ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS
KSZTAŁCENIE POLONISTYCZNE CUDZOZIEMCÓW 20, 2013

https://doi.org/10.18778/0860-6587.20.15

Maria Magdalena Nowakowska[*]

POLAK I POLSKA W WYBRANYCH PODRĘCZNIKACH DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO W KONFRONTACJI Z POSTRZEGANIEM TYCHŻE PRZEZ SŁOWEŃCÓW

Słowa kluczowe: język polski jako obcy (jpjo), stereotyp, podręcznik do nauczania języka polskiego jako obcego, glottodydaktyka.

Streszczenie. W artykule została przedstawiona konfrontacja obrazu Polski i Polaka, prezentowanego w wybranych podręcznikach do nauki języka polskiego jako obcego, z obrazem tychże, widzianym oczyma studentów lublańskiej polonistyki. Okazuje się, że prezentowany wizerunek Polski i Polaka w podręcznikach jest nieprawdziwy, wyidealizowany, co wynikać może z chęci ich pozytywnej prezentacji, zwłaszcza na tle krajów europejskich. Warto też podkreślić, że jest on zgodny z wytycznymi programowymi Unii Europejskiej i zdecydowanie różni się od studenckich wyobrażeń na temat Polski i Polaków, wynikających z funkcjonowania stereotypów. Dlatego przy korzystaniu z takiego podręcznika ważna jest rola nauczyciela, potrafiącego równoważyć dysproporcje między materiałem w nim przedstawionym a tym zyskanym z innych źródeł.

Studenci, rozpoczynający studia polonistyczne na Uniwersytecie w Lublanie, to ludzie młodzi, głównie Słoweńcy, rzadko innej narodowości (np. Chorwaci, była też jedna Ukrainka), którzy o Polakach i Polsce praktycznie nie wiedzą nic. Nie znają też języka polskiego. Wybór polonistyki jako kierunku studiów często jest przypadkowy i nierzadko wynika z braku potrzebnej liczby punktów do studiowania innego, ich zdaniem atrakcyjniejszego kierunku. Są wśród nich także wyjątki, czyli osoby, które filologię polską wybierają świadomie, albowiem zainteresowała ich bogata historia Polski, zetknęli się z polskim pisarzem, który ich zafascynował (np. Andrzejem Sapkowskim) czy choćby grą komputerową (np. *Wiedźminem* na podst. powieści Sapkowskiego).

Ich pierwszy kontakt z Polską, Polakami i językiem polskim odbywa się zatem na zajęciach kierunkowych, głównie o charakterze lektoratu – w Lublanie jest

[*] majkanowakowska@gmail.com, Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, al. Kościuszki 65, 90-514 Łódź.

to przedmiot, noszący nazwę *Kultura in civilizacija*, *Sporazumevanje*, w ramach którego prowadzona jest nie tylko praktyczna nauka języka polskiego, ale i przekazywana jest teoretyczna wiedza o tymże języku, a także wiedza na temat kultury i obyczajowości polskiej w szerokim zakresie i rozumieniu. W ramach tychże zajęć omawiany jest też zwykle temat stereotypów narodowych, dotyczący przede wszystkim słoweńskich sąsiadów – Chorwatów, Włochów, Austriaków i Węgrów (co ciekawe, najtrudniej Słoweńcom przychodzi charakterystyka tych ostatnich), ale też i Polaków. Zajęcia na temat postrzegania Polaka i Polski prowadzone są na różnych latach studiów, co pozwala uchwycić różnice w tymże postrzeganiu, na które wpływa zdobyta przez studentów wiedza z tego zakresu, ich wizyty w Polsce, stopień zaawansowania znajomości języka polskiego itp.

Słoweńcy mają problem z identyfikowaniem Polaków, czasami mylą ich np. z Czechami: „Kiedy zapytałam przyjaciół o Polaków, najpierw usłyszałam pytanie, czy chodzi mi o tych, którzy krzyczą nad morzem: *Nafůkaj blazinko*!, a kiedy potrząsnęłam głową, że nie, nastąpiła długa chwila zastanowienia, którzy to" (Špela).

Na początku pierwszego roku dominuje jednak ogólna niewiedza, którą studenci starają się wypełnić jakąkolwiek wiedzą, uzyskaną głównie za pośrednictwem Internetu i opinii o Polakach, zamieszczanych na różnych blogach i czatach. Niestety, obraz Polaka, ten pierwszy, który z tego powstaje nie jest korzystny. Polak dla nich to przede wszystkim katolik, i to fanatyczny (np. „Oni są bardzo religijni" – Taja; „Polak jest bardzo konserwatywny, jest także fanatykiem religijnym" – Julija; „To wierny katolik, który zawsze stoi obok Włocha przed bazyliką św. Piotra i macha polską flagą, kiedy papież mówi z balkonu" – Krista; „Są bardzo pobożni, a ich życie związane jest z religią" – Ines), lubiący alkohol (np. „Polacy lubią pić wódkę" – Taja; „Polska leży w sąsiedztwie Rosji, więc Polak oczywiście lubi pić, przede wszystkim wódkę" – Julija; „[w Polsce] jest zawsze zimno, więc aby się ogrzać Polacy muszą wypić dużo wódki, dlatego uważamy ich za pijaków" – Nina). Z przytoczonych wyżej wypowiedzi studentów widać, że ten początkowy wizerunek Polaka i Polski jest zdecydowanie negatywny. Polska bowiem postrzegana jest jako „kraj komunistyczny, gdzie jest zawsze zimno" (Nina); „to biedne państwo, ale z dobrymi ludźmi" (Taja); „to niebezpieczny kraj, gdzie jest duża przestępczość zorganizowana" (Ines). Podczas studiów Słoweńcy lepiej poznają Polaków i wraz z tą znajomością zmienia się też ich wyobrażenie o mieszkańcach Polski. Polak zaczyna być postrzegany głównie pozytywnie, jako człowiek gościnny (np. „Polak jest grzeczny i gościnny"– Tina; „To bardzo gościnni ludzie, od razu zaprosili mnie do domu" – Taja), wykształcony, pracowity („Polak jest pracowity, dokładny i wykształcony" – Tina). Niezmienna pozostaje tylko ciągle jedna cecha – Polak nie zna języków obcych (np. „…zawsze mówi po polsku, bo nie zna języków obcych" – Tina; „Dla Polaka każdy język jest obcy, bo on mówi tylko po polsku" – Julija). Pocieszać może fakt, że w podobny sposób postrzegani są też Włosi czy Francuzi.

Obraz Polski i jej mieszkańców w pewnym stopniu kształtują też podręczniki, z których studenci korzystają podczas nauki języka polskiego. Na Uniwersytecie w Lublanie wykorzystywane są przeróżne podręczniki, co umożliwia bogata oferta rynkowa w tym zakresie. Wybór należy zwykle do prowadzącego zajęcia lektora. Zajęcia lektoratowe na pierwszym roku prowadzone są obecnie przez trzy osoby w ramach wspomnianego już przedmiotu *Kultura in civilizacija, Sporazumevanje*. W trakcie tych zajęć studenci przyswajają sobie wiedzę z zakresu leksyki, gramatyki, kultury itd. Nauka odbywa się zwykle przy wykorzystaniu któregoś z podręczników, służących temu celowi. Podręczniki wykorzystywane na tych zajęciach to przede wszystkim *Dzień dobry* Aleksandry Janowskiej i Małgorzaty Pastuchowej (Katowice 1999) oraz seria *Hurra!!! Po polsku* z częścią I autorstwa Małgorzaty Małolepszej i Anety Szymkiewicz (*Prolog*, 2010). Oczywiście w pierwszej fazie nauczania wykorzystywane są też i inne podręczniki (np. *Ach ten język polski. Ćwiczenia komunikacyjne dla początkujących* Danuty Gałygi, Universitas 2006, *Coś wam powiem* Magdaleny Szelc-Mays, Univeristas 2011 i wcześniejsze, *Miło mi panią poznać* Barbary Serafin i Małgorzaty Achtelik, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego 2005) oraz materiały autorskie, przygotowywane specjalnie przez uczących.

We wszystkich wymienionych podręcznikach znajdują się treści, przyczyniające się do kreowania wizerunku Polaka i Polski w wyobraźni osób korzystających z tychże publikacji. Pod tym kątem zanalizowały serię podręczników *Hurra!!! Po polsku* Katarzyna Stankiewicz i Anna Żurek (Stankiewicz, Żurek 2010), więc tymi podręcznikami zajmować się nie będę, choć czasami będę się do nich odwoływać. Przedmiotem swojej analizy uczyniłam podręcznik Janowskiej i Pastuchowej, gdyż to właśnie on jest głównie wykorzystywany na zajęciach lektoratowych w Lublanie.

Jak piszą we wstępie autorki podręcznika, każda z prezentowanych jednostek lekcyjnych zbudowana jest z krótkiego testu lub dialogu, części komunikacyjnej, gramatycznej i ćwiczeń. Głównym bohaterem wszystkich tekstów (zawartych we wszystkich częściach jednostek lekcyjnych) jest rodzina Orłowskich, której „perypetie, mniejsze i większe problemy stwarzają okazję do pokazania wartości uniwersalnych, jak i naszej polskiej kultury" (Janowska, Pastuchowa 1999, s. 6–7). Dlatego już na 9. stronie podręcznika w związku z nauką czytania znalazły się reprodukcje fotografii polskich miast z ich zabytkami – Warszawa i kolumna Zygmunta, Kraków z kościołem Mariackim, Gniezno ze swoją gotycką katedrą. Podobne ilustracje umieszczone zostały przy okazji tekstu o wycieczce, zamieszczonego na s. 108.

Ponadto w książce opublikowane zostały reprodukcje obrazów polskich artystów, m.in. Podkowińskiego, Makowskiego czy Malczewskiego. Ilustracji fotograficznych jest jednak bardzo mało, co nie znaczy, że mało jest w ogóle ilustracji. Tych bowiem jest sporo i są nimi zabawne rysunki autorstwa Anny Osadnik.

A jacy są Polacy, będący bohaterami podręcznika? Jak już wspomniałam, to rodzina Orłowskich (wg opisu ze s. 24): pani Zosia – babcia, „jest sympatyczną

emerytką", została zilustrowana jako starsza pani w koczku i okularach (tylko drutów i kłębków wełny brak), pani Ewa – mama, „dobra dziennikarka", „wszyscy ją znają, bo jest towarzyską kobietą", pan Piotr – ojciec, lekarz, „pracowity mężczyzna", Michał – starszy syn, „zdolny student, ale czasem leniwy", Wojtek – młodszy syn, „bardzo wesoły chłopiec", „często niegrzeczny, ale cała rodzina go kocha", Ania – córka, najmłodsze dziecko Orłowskich, „bardzo miłe dziecko".

I wszyscy się kochają i są szczęśliwi! Jeśli mają problemy, to np. dlatego, że panu Piotrowi zaproponowano awans na dyrektora szpitala, ale w innym mieście, i cała rodzina wspólnie się zastanawia, czy powinien ten awans przyjąć (s. 102). Inny kłopot ma straszy syn Michał, który nie zdał egzaminu, albowiem nie miał czasu się uczyć, gdyż w tajemnicy pracował, by samemu zarobić na wyjazd do Afryki, co oczywiście go usprawiedliwia, tym bardziej, że profesorowie się zgodzili, by egzamin powtórzył w późniejszym terminie (s. 94–96). No, a jeśli komuś z rodziny Orłowskich coś się nie udaje, to tylko dlatego, że właśnie jest piątek – trzynastego (s. 98). Można zatem powiedzieć, że wszyscy członkowie prezentowanej rodziny spełniają się w życiu zawodowym i prywatnym, pan Piotr i pani Ewa tworzą wzorcowy związek małżeński i wraz z dziećmi tworzą szczęśliwą rodzinę. Tylko babcia Zosia czasami narzeka, że ma mało czasu, gdyż musi zajmować się małą Anią (s. 44).

Podobnie jak w serii *Hurra!!! Po polsku*, proporcje dotyczące płci wszystkich występujących w omawianym podręczniku osób są mniej więcej takie same. To wyrównanie widać też w samej rodzinie Orłowskich – 3 kobiety (pani Zosia, pani Ewa, Ania) i 3 mężczyzn (pan Piotr, Michał, Wojtek). Wszyscy noszą typowe polskie imiona (takie wiecznie modne), wszyscy są szczupli (potwierdzają to ilustracje) i wszyscy są szczęśliwi! Opisywani są właściwie tylko za pomocą przymiotników konotujących pozytywy, np. *miły*, *grzeczny*, *wesoły*, *towarzyski*, *sympatyczny*, *pracowity*, *skromny*, *mądry*… Jeśli mają jakieś cechy negatywne, to zwykle przedstawiane są one z sympatią, w kontekście jakiejś rekompensującej ten niedostatek zalety, np. „Wojtek jest sympatycznym chłopcem, choć nie za bardzo lubi się uczyć. Uwielbia zwierzęta" (s. 207). Cechy negatywne pojawiają się w ogóle rzadko, służą właściwie tylko wzbogaceniu leksyki lub są środkiem prezentacji antonimii, a związane są z dwojgiem sąsiadów Orłowskich – panem Adamem i panią Wiktorią, pojawiających się tylko w dwu miejscach (s. 138 i 190). Orłowscy mają jeszcze innych sąsiadów – panią Sabinę i pana Stefana, ale ci są równie pozytywni (pod względem charakteru i wyglądu) jak cała reszta. Pan Adam zaś jest „starszym tęgim mężczyzną z siwą brodą" (s. 138), „leniwym człowiekiem" (s. 138), mającym zawsze bałagan przed swoim domem, a na dodatek jest też „złośliwy i uparty" (s. 138). Z kolei pani Wiktoria jest „starszą samotną kobietą" (s. 138), „bardzo kłótliwą i gadatliwą" (s. 138). I na tych osobach kończy się liczba bohaterów negatywnych podręcznika.

Mało ciekawie przedstawia się też struktura zawodowa prezentowanych postaci. Osoby dorosłe to ludzie z wykształceniem wyższym, mądre, inteligentne

i oczywiście bardzo sympatyczne. Jedyną pracującą fizycznie osobą jest sprzedawczyni, występująca w scence ze sklepu spożywczego (s. 84), no i kelner z dialogu na stronie 106. Jest też pokazana osoba bezrobotna – pani Basia – która jednak „zna świetnie francuski, ma prawo jazdy, umie obsługiwać komputer" (s. 140) i której rodzina Orłowskich – jak przystało na bohaterów pozytywnych – stara się pomóc w poszukiwaniu nowego zatrudnienia.

Można zatem przyjąć, iż obraz Polaków, prezentowany w analizowanym podręczniku, jest idealny. Oczywiście nie jest to zarzut, bowiem chyba wszyscy uczący języka polskiego, polskiej historii i polskości w ogóle, chcąc przybliżyć Polskę cudzoziemcom, pokazują ją głównie z tej dobrej strony. Zatem i autorki, tworząc takie, a nie inne postaci, chciały zapewne, by osoby uczące się polskiego z ich podręcznika owe postacie polubiły, przez co polubiły też Polskę i Polaków.

Podobną idealizację Polaka i Polski w podręcznikach do nauki języka polskiego jako obcego podkreślali już w swoich pracach inni badacze (np. Dąbrowska, 1998, Piekot, Żurek 2007, Kowalewski 2008), co chyba też nie jest odkrywcze, bowiem analogiczne wnioski nasuwają się po przyjrzeniu się z bliska podobnym podręcznikom, służącym do nauki innych języków obcych.

Jak już wspominałam, podręcznik Aleksandry Janowskiej i Małgorzaty Pastuchowej wykorzystywany jest na lublańskiej polonistyce do nauki polskiego w fazie początkowej, czyli na roku pierwszym, co oznacza, że Polak i Polska w jego wydaniu konkurują z Polakiem i Polską, tymi stereotypowymi, których obrazy uczący się języka polskiego studenci mają – jeśli mają – na tym etapie studiów. I gdyby nie wiedza z tego zakresu, przekazywana młodym Słoweńcom w inny sposób, z pomocą innych źródeł, mogłoby dojść do szoku wizerunkowego. Sami studenci, ci ze starszych lat, często się śmieją z podręcznikowego obrazu mieszkańca Polski i z biegiem czasu, czyli z latami studiów, uzupełniają ten wizerunek o własne spostrzeżenia i doświadczenia, nabyte podczas studiów, także podczas pobytów stypendialnych w Polsce czy poprzez osobiste kontakty z Polakami.

Widać wyraźnie, że ten ich pierwotny wizerunek Polaka, bardzo negatywny, zyskuje cechy pozytywne, np. „Jest gościnny, grzeczny i przyjazny", a oprócz tego „jest też pracowity, dokładny i wykształcony" (Tina), „są gościnni, mają dobre pierogi i żurek" (Amadeja). To, co zauważają i trochę nam tego zazdroszczą, to polski patriotyzm i sentyment do historii, np. „To, co lubię u Polaków, to ich wartości, przede wszystkim ich patriotyzm" (Tina), „Polacy są patriotami, co oznacza, że lubią swoje państwo" (Amadeja), a także galanteria polskich mężczyzn w stosunku do kobiet, np. „Często można zobaczyć chłopaka otwierającego drzwi kobiecie i niosącego kwiaty swojej ukochanej" (Špela), „Polscy mężczyźni wiedzą jeszcze, jak się zachować wobec kobiet" (Tjaša), „W zasadzie są konserwatywni, ale swoim kobietom, często także innym, otwierają drzwi i przynoszą kwiaty" (Julija).

Z tego, że ich początkowy wizerunek Polaka ewoluuje, studenci zdają sobie sprawę, co zresztą potwierdzają ich wypowiedzi, np. „Kiedyś kojarzyłam

Polaków z wódką i z tym, że kradną, ale teraz myślę, że są wspaniałymi ludźmi. Ja z Polską kojarzę w większości dobre rzeczy, lubię ich język, ich kulturę" (Tjaša); „Wcześniej nie znałam Polaków i wierzyłam, że to prawda, co o nich mówią. Teraz wiem, że Polacy są trochę konserwatywni, ale mają otwarte serca" (Jerica); „Wielu Słoweńców myśli, że Polska to biedne państwo, a Polacy to alkoholicy, ale ja byłam w Polsce i wiem, że to nieprawda. To piękne państwo z dobrymi ludźmi i piękną przyrodą" (Taja).

Prezentowane powyżej oceny mają zdecydowanie pozytywny charakter, co wcale nie znaczy, że młodzi Słoweńcy po dwu, trzech latach studiowania polonistyki zaczynają Polskę i Polaków idealizować. Oni widzą również ich wady, ale są to inne wady, niż te, o które ich podejrzewali na początku. Owszem, nadal uważają, że Polacy piją i to dużo, ale… piwa, np. „Wiedziałam, że Polacy lubią pić i to się potwierdziło, kiedy pojechałam do Polski. Piją bardzo dużo piwa!" (Taja); „Typowym polskim zwierzęciem okazał się żubr, którego ciągle oglądałam na puszkach z piwem, które ciągle pili moi polscy znajomi" (Simona); „Tak, okazało się, że Polacy lubią pić, ale oni wcale nie pili wódki! Ich ulubiony napój to piwo" (Špela). Zauważają, że Polska to też „niskie ceny, brudne toalety, pełne pociągi, tłum nad morzem, tłum w górach" (Tonja).

Ich ocena naszego kraju wydaje się obiektywna i prawdziwa. Niekiedy można odnieść wrażenie, iż postrzegają Polskę wyraźniej niż sami jej mieszkańcy, np. „Za dużo czasu poświęcają przeszłości swojego kraju i tym 123 latom niewoli. Powinni myśleć o przyszłości, o tym, co będzie, a nie o tym, co było, ponieważ przeszłości zmienić nie można" (Tjaša), i chyba dobrze by było, gdyby te ich spostrzeżenia Polacy wzięli sobie do serca.

Przedstawione w artykule przykłady wypowiedzi studentów lublańskiej polonistyki na temat Polaka i Polski w konfrontacji z wizerunkiem tychże, prezentowanym w wybranych podręcznikach do nauki języka polskiego jako obcego, głównie w podręczniku Aleksandry Janowskiej i Małgorzaty Pastuchowej, dowodzą, że są to dwa różne obrazy.

Oczywiste jest, że podczas tworzenia wspomnianego podręcznika jego autorki skupiły się głównie na treściach dydaktycznych, treści kulturowe traktując trochę po macoszemu. Stworzyły wizerunek mieszkańca nieprawdziwy, wyidealizowany, kierując się zapewne pobudkami, wynikającymi z chęci pokazania Polaka jako „równego" innym Europejczykom, zwłaszcza tym ze starych państw unijnych, bowiem obraz ten zgodny jest z ideami programowymi Unii Europejskiej. Przy korzystaniu z takiego podręcznika (przy innych zresztą też) szczególnie ważna jest zatem rola nauczyciela, potrafiącego równoważyć dysproporcje między materiałem przedstawionym na stronach podręcznika a tym zyskanym przez uczących się języka polskiego z innych źródeł.

BIBLIOGRAFIA

Dąbrowska A., 1998, *Czy istnieje w podręcznikach języka polskiego dla cudzoziemców wyraźny obraz Polski i Polaka? (Próba znalezienia stereotypów)*, [w:] *Język a kultura*, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. J. Anusiewicz, J. Bratmński, Wrocław, s. 278–295.

Gałyga D., 2006, *Ach ten język polski. Ćwiczenia komunikacyjne dla początkujących*, Kraków.

Janowska A., Pastuchowa M., 1999, *Dzień dobry. Podręcznik do nauki języka polskiego dla początkujących*, Katowice.

Kowalewski J., 2008, *Sześciu pijaków szukało budki z piwem. Analiza treści kulturowych w wybranych podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego*, „Języki Obce w Szkole", nr 1, s. 21–32.

Małolepszy M., Szymkiewicz A., 2010, *Hurra!!! Po polsku 1*, Kraków.

Piekot T., Żurek A., 2007, *Ideologie w podręcznikach do nauczania języka polskiego jako obcego*, [w:] I. Kamińska-Szmaj, T. Piekot, M., Poprawa, *Ideologie w słowach i obrazach*, Wrocław 2008, s. 206–219.

Serafin B., Achtelik A., 2005, *Miło mi panią poznać. Język polski w sytuacjach komunikacyjnych*, Katowice.

Stankiewicz K., Żurek A., 2010, *Obraz Polki/Polaka w serii podręczników do nauczania języka polskiego jako obcego „Hurra!!! Po polsku"*, [w:] *Teksty i podteksty w nauczaniu języka polskiego jako obcego – 2, Jubileusz 50-lecia Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców UŁ*, red. G. Zarzycka, G. Rudziński, Łódź, s. 495–505.

Szelc-Mays, M., 2011 (i wcześniejsze), *Coś wam powiem*, Kraków.

Maria Magdalena Nowakowska

POLES AND POLAND IN SELECTED POLISH AS A FOREIGN LANGUAGE TEXTBOOKS IN COMPARISON WITH THEIR PERCEPTION BY THE SLOVENES

Keywords: Polish as a foreign language, stereotype, textbooks in Polish as a foreign language, glottodidactics

Summary. The article presents a comparison of the image of Poland and Poles as seen in selected textbooks for learning Polish as a foreign language, with the image of them as seen by the Polish philology students in Ljubljana. It seems that the presented image of Poland and Poles in textbooks is false, idealized, which may result from the desire to be presented in a positive manner, especially in comparison with other European countries. It should be emphasized that it complies with programming guidelines of the European Union and is very different from the students' perceptions regarding Poland and Poles, which results from stereotypes. Therefore, when using such a textbook, the role of a teacher, who can balance the disparities between the material from the textbook and material from other sources, is very important.